

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.107.

Rok XX

Wilno, Sroda 19 Sierpnia 1936 roku

Nr. 225

Nowe zwycięstwa gen. Franco

Wojska narodowe w Kartagenie. Rząd używa gazów trujących. Zwycięska bitwa pod Atienza

W OBLEŻONYM MADRYCIE — CIEMNOŚCI.

LONDYN 18.8. Reuter donosi z Gibraltaru: przybyli tu z Madrytu doświadczony obserwator wydarzenia twierdzi, że powstańcy mają informacje bezpośrednie z Madrytu. Oddziały powstańcze umocniły się na pozycjach w Sierra-Guadarrama, są dobrze zaopatrzone w żywność i amunicję, oczekują posiłków i są pewne, że za 10 dni wkroczą do stolicy. Rząd, według wiadomości z kół powstańczych przygotował się do opuszczenia stolicy na 3 samolotach.

Z Madrytu odchodzi codziennie jeden tylko pociąg na wybrzeże. Skład przybywa stała aprowizacja dla miasta i z jakim miastem odbywa się ta komunikacja wiadomo. Poprzednio pociągi szły do Walencji, później do Alicante. Nocami w Madrycie panują ciemności, światła są gaszone w obawie ataków lotniczych. Według obliczeń opartych na niesprawdzonych informacjach liczba ofiar dotychczasowej wojny domowej w Hiszpanii wynosi 50.000 zabitych i 135.000 rannych.

WALKI POD SARAGOSSA. POWSTANIE W KARTAGENIE

MADRYT 18.8. Źródła francuskie podają, że bombardowanie okolic San Sebastian podjęte wczoraj popołudniu przez krążowniki powstańcze „España” i „Almirante Cervera” nie było zbyt skuteczne. Największe pocisków upadło w dzielnicy dworcowej i niedaleko mostu Urumea. Oba okręty ostrzeliwały następnie nazem fort Guadalupe, który odpowiedział ogniem, nie przyczyniając żadnych szkód krążownikom.

Korespondent Havasa donosi, że był świadkiem bombardowania na froncie Guadarrama, gdzie artyleria rządowa ostrzelała z pocisków napelnionych gazem tlenowym.

Według źródeł powstańczych wojska narodowe po zwycięskiej walce zajęły Ando Ain, położone w odległości 14 km. od San Sebastian. Wojska rządowe usiłujące zająć Almodobar w celu przecięcia drogi Huesca — Saragossa zostały odparte. Według słów jeńców, oddziały rządowe straciły tam 60 zabitych. Na południe od Saragossy kolumna rządowa w sile 3.000 ludzi zaatakowała Belchite, została jednak odparta. Według doniesień z Lacouna, w Kartagenie wybuchła rewolta. Admirał dowódca tej bazy morskiej zbiegł do San Julian.

OBRONA SAN SEBASTIAN.

PARYŻ 18.8. Donoszą z Hendaye: milicja ludowa przedsięwzięła w nocy środki celem odparcia nowego ataku na Irun. Szosa z Pamplony do Iruna na przestrzeni kilkudziesięciu metrów została zniszczona. Również zniszczono drogę do Biarritz, a oprócz tego złożono w różnych miejscach miny dynamiczne. Dziś w południe na całym tym odcinku frontu zarówno na lądzie, jak na morzu panuje całkowity spokój. Powstańcy usiłowali zarekwirować pod Fontarabia i Pasajes barki rybackie, lecz rybacy zdołali zbiec wraz z połowem ryb do Saint Jean de Luz.

11 GENERALÓW ROZRZESLANYCH

PARYŻ 18.8. Agencja Fournier donosi z Madrytu, iż dotychczas 11

generałów powstańczych, którzy dostali się w ręce rządu madryckiego, straciło życie. Poza tym w więzieniu przebywa 18 generałów.

ROZBIECIE KOMUNISTÓW POD ATIENZA.

PARYŻ 18.8. W kołach prasowych podkreślają jako fakt pierwszorzędnej wagi, iż oddziały Legji Marokańskiej zostały już przetransportowane na front północny i znajdują się w Valladolid i Burgos. Poza tym według ostatnich informacji legjoniści mają już zajmować poszczególne odcinki na froncie Guadarrama. Jest to dowodem, iż powstańcy posiadają najzupełniej swobodne i pewne połączenie kolejowe między południem a północą. Za sukces powstańców uważane jest również nawiązanie łączności między armią operującą koło Saragossy a wojskami gen. Moli z Valladolid. Powstańcy obsadzili mianowicie miasto Sigüenza. Naczelne dowództwo wojsk rządowych, chcąc przeciąć tę łączność, zorganizowało specjalną kolumnę operacyjną, złożoną z 200 samochodów ciężarowych, wypełnionych wojskami i milicją, i pchnęło ją w dniu wczorajszym szosą, prowadzącą z Guadalarra w kierunku Atienza. Obsadzenie Atienzy zdecydowałyby o przerwaniu łączności między 2-ma armiami powstańczymi i zagroziłoby oddziałom powstańczym, znajdującym się w Sigüenza, jednak kolumna rządowa została zaatakowana przez eskadrę samolotów powstańczych i, po gwałtownym ataku bombowym, prawie zupełnie rozbita. W godzinach wieczorowych nadeszło do Paryża potwierdzenie wiadomości o opanowaniu przez powstańców Kartageny.

ZAJĘCIE KARTAGENY.

SEVILLA 18.8. Komunikat radiowy powstańców donosi: „Cartagena (w prowincji Murcia) powstała przeciw rządowi, oddziały narodowe zajęły Los Alcazares i San Javier. Ruch narodowy w tej prowincji, gdzie znajduje się 3500 Niemców, wzrasta. Kolumny narodowe zajęły Santa Amalia, gdzie spotkały się z zaciętym oporem przeciwnika, przewyciężyły go, ruszyły dalej i zajęły San Benito i Anestoria.

Wydawca się może nieprawdopodobnie — brzmie dalej komunikat, że takie małe osiedla zostały wierne rządowi i stawiają zaciętki opór. W Maladze spadł samolot rządowy i rozbił się. W Merida płk. Illanda sformował oddział ochotniczy.

KOMUNA UŻYWA GAZÓW.

PARYŻ 18.8. Havas donosi z Burgos: koła powstańcze oświadczają, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami. Po raz pierwszy wojska rządowe użyły pocisków gazowych wczoraj pod San Raphael. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę. Gen. Mola zapytany w tej sprawie oświadczył: okropność ta winna być stwierdzona. Trzeba wiedzieć, że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom. W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczają, że bombardowanie pociskami gazowymi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu”.

SILY TECHNICZNE ARMII NARODOWEJ

LONDYN 18.8. Korespondent

dyplomatyczny „Manchester Guardian”, donosząc o pomocy otrzymanej przez powstańców hiszpańskich z zagranicy twierdzi, że z ogólnej liczby 38.000 żołnierzy marokańskich zarówno tubylców, jak i Hiszpanów, dotychczas przewiezionych zostało do Hiszpanji 18.000. Gen. Franco rozporządza licznymi samolotami, doskonałą artylerią i całym sztabem ekspertów i doradców technicznych, natomiast uzbrojenie sił rządowych jest znacznie słabsze i daje się odczuwać brak amunicji dla artylerji i karabinów. Wojska rządowe otrzymały kilka samolotów pasażerskich z Francji. Samoloty te, pilotowane przez Hiszpanów, nie mogą dorównać doskonale wyposażonym samolotom powstańców pilotowanym po części przez lotników włoskich i niemieckich. Z W. Brytanji nie wysłano sprzętu wojennego do Hiszpanji, ale według dziennika, powstańcy otrzymali znaczne sumy od City londyńskiej, gdzie sumy określone być mają jako „ubezpieczenie przeciwko komunizmowi”.

MALAGA WKROTCE PADNIE.

RABAT 18.8. Jedną z osób z otoczenia gen. Franco oświadczył dziś korespondentowi Havasa, że przed upływem bież. tygodnia powstańcy zajmą Malagę. Położenie powstańców na wszystkich frontach jest — oświadczył rozmówca — Havasa — wspaniałe. Pobór tubylców do wojska w Maroko przetrwało, ale nie z braku chętnych, przeciwnie było ich aż nadto. Dowództwo naczelne uważa, że siły zbrojne przewiezione na półwysep są obecnie zupełnie wystarczające.

CELEM WYSŁKÓW — PASAJES.

PARYŻ 18.8. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wszystkie wysiłki wojsk powstańczych na froncie północno-nawarskim, skoncentrowane są w kierunku portu Pasajes, będącego głównym źródłem zaopatrzenia wojsk rządowych. Wedle opinii dowództwa powstańczego, Pasajes ma upaść w ciągu tego tygodnia, który zarazem ma być ostatnim okresem walk na froncie północnym.

NAJSTARSZY I NAJMŁODSZY ZAWODNIK OLIMPIJSKI.



Austrjacki gen. kawalerji, Pongacz (72 lata) rozmawia z pływaczką duńską Inge Sömersen.

Sanhedryn żydowski obraduje w Palestynie

JEROZOLIMA. 18.8. Wczoraj odbyło się poufne zebranie z udziałem 70 członków Żydowskiego Zgromadzenia oraz wybitniejszych osobistości żydowskich w Palestynie w celu ustalenia linii postępowania żydów wobec wyjątkowego kryzysu, jaki panuje w kraju. Przywódcy żydowscy wystąpili przeciwko polityce angielskiej, którą uważają za sprzeczną z zobowiązaniami, przyjętymi w stosunku do żydów i za zbyt

słabą w stosunku do Arabów. Mówcy oświadczyli, iż przeciwstawiają się wszelkim zarządzeniom, zmierzającym do ograniczenia lub zawieszenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Ojczyzna żydowska — mówili oni — musi istnieć ze względu na położenie godne położenie żydostwa w licznych krajach, w tej liczbie w Niemczech. Wnioski precyzujące stanowisko ludności żydowskiej mają być podjęte w czasie późniejszym.

Powstanie Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA. 18.8. Dwie pielęgniarki żydowskie szpitala rządowego w Jeruzolimie trafione zostały strzałami rewolwerowymi danymi przez nieznanego sprawcę. Jedną z

nich została zabita na miejscu, a drugą odniosła ciężkie rany. Na plaży na południe od Jaffy znaleziono zaszytowanego araba. W ciągu dnia wczorajszego zabite zostały trzy osoby a ranione 6.

Niezależna republika w Barcelonie

Separatystyczne dążenia Katalonii

BARCELONA. 18.8. Utworzenie przez rząd kataloński rady ekonomicznej, która ma się zająć przeobrażeniem życia gospodarczego Katalonii, ma olbrzymie znaczenie zarówno polityczne jak i społeczne. Jest to decydujący krok na drodze do zupełnego uniezależnienia się od Hiszpanji. Z drugiej strony rada, składająca się wyłącznie z przedstawicieli

partii frontu ludowego i organizacji syndykalistycznych, stanowiących obecnie olbrzymią siłę polityczną, zastępuje w tej przebudowie najdalej idące teorie socjalne. Jedną z wybitnych indywidualności zasiadających w radzie jest Andres Nin, uczeń Trockiego, przybyły ostatnio z ZSRR, gdzie się schronił na skutek represji.

Rząd hiszpański szuka poparcia w Lidze Narodów

PARYŻ. 18.8. Jak donosi „Le Figaro”, prawnicy hiszpańscy przygotowują się do wyjazdu do Genewy. Celem ich podróży ma być zbadanie tekstu w związku z ewentualnym epetem Ligi Narodów przeciwko wojskom powstańczym w ramach

jednego z artykułów paktu Ligi. Zadaniem delegacji ma być następnie stworzenie atmosfery przychylniej dla rządu madryckiego, co mogłoby ułatwić uzyskanie pewnego poparcia na marginesie wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Czesi pozazdrościli nam kolejki wysokogórskiej

Władze czeskie przystąpiły do budowy kolejki linowej na trasie Tatrzańska Łomnica — szczyt Łomnica, której długość ma wynosić 6 km. 618 m.

Na całej trasie projektowane są 4 stacje, z których początkowa ma być zbudowana w Tatrzańskiej Łomnicy obok hotelu Praga, druga na wierzchołku 1157, trzecia przy Kamiennym Stawie, ostatnia na szczycie Łomnicy.

Budowa kolejki trwa już od kilku

tygodni. Dotychczas została ukończona praca nad wyrobem i oczyszczeniem przestrzeni na całej trasie i dokonuje się obecnie ustawienia słupów, które mają podtrzymywać linę.

Budowa pierwszych dwu stacji ma być ukończona bieżącego roku, zaś ukończenie dalszych dwóch ma nastąpić do końca sezonu letniego 1937. Przy budowie tej zatrudnionych jest 250 osób.

Litwa rozbudowuje port w Kłajpedzie

Z Kowna donoszą, że rząd litewski wyasygnował 6 milionów litów na rozszerzenie i rozbudowanie portu kłajpedzkiego. Prace rozpoczną się w roku bieżącym według planu 3-letniego. Przewidywane jest m. in. wykupienie prywatnych składów portowych, znajdujących się do tej pory w rękach niemieckich.

W wywiadzie, udzielonym prasie

litewskiej, wiceminister komunikacji inż. Jankeviczius zaznaczył, że na wykupienie składów portowych istnieją ponadto dodatkowe poważne fundusze, przeznaczone na ten cel przez cały szereg instytucji. Na zakończenie wywiadu wiceminister oświadczył: „Sprawa polepszenia i rozbudowy naszego portu jest naczelnym zadaniem rządu narodowego”.

Nie będzie podwyżki dla najniższych grup urzędniczych

Prezydium Rady Ministrów nadesłało pismo do Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, w odpowiedzi na memoriał, złożony przez organizację pracowników o poprawę płac najniższych grup uposażeniowych.

Postulat rzesz pracowniczych o podwyższenie najniższej stawki uposażenia ze 100 zł. na 200 zł., załatwiony został odmownie, gdyż obecnie rząd uważa za niewskazane zwiększenie wydatków w budżecie państwa.

Gdynia uzyskuje arbitraż bawełniany

W swoim czasie miałem sposobność skreślić kilka uwag na temat zdobycia przez Gdynię importu surowej bawełny przeznaczanej na rynek polski, a nawet częściowo dla państw z Polską sąsiadujących. Dla ilustracji podaję, że podczas gdy w roku 1930 import ten wynosił niespełna 2.000 bel bawełny, to w roku 1935 przewieziono przez Gdynię ponad 360.000 bel, w czym zostało pokryte całe zapotrzebowanie Polski, wynoszące 280.000 bel.

Z szybkości tego rozwoju można słusznie wnosić, że import przez Gdynię, był wprost naturalną koniecznością gospodarczą.

Dalszy rozwój racjonalizacji polskiego importu bawełny szedł w tym kierunku, aby transporty szły wprost z krajów produkujących do Gdyni, bez pośredniego przelaocowywania w innych wielkich portach, jak Brema, Rotterdam i inne.

Stopniowo zostało to przeprowadzone, tak, że dziś już około 80 proc. bawełny idzie do Gdyni bezpośrednio. Chodzi zatem obecnie o to, aby ten kierunek rozwojowy utrwalić i z Gdyni będącej już portem przelaodunkowym, a nawet rozdzielczym dla bawełny, stworzyć port handlowy z osiadłem kupiectwem, szczególnie handlującym na własny rachunek.

Na tej właśnie drodze mamy obecnie do zanotowania nowy znaczny krok naprzód, a mianowicie powołanie w Gdyni do życia instytucji arbitrażowej dla handlu bawełną, bez której wyżej skreślony rozwój jest niemożliwy. Niezwykłą doniosłość takiej instytucji poznawaliśmy z krótkiego wyjaśnienia jej zadań i celów.

Otóż jak każdy inny towar, tak i bawełnę kupuje się wedle ustalonych gatunków, określonych co do jakości. C jakością bawełny decyduje klasa, do której dany gatunek należy i długość włókna. Ustalenie długości włókna wymaga niewątpliwie także fachowej znajomości rzeczy, ale ostatecznie nie przedstawia specjalnej trudności. Natomiast o klasie co której należy zaliczyć dany gatunek bawełny, decyduje cały szereg momentów, jak stopień zanieczyszczenia, zabarwienia i t.d. Dodac do tego należy, że przeciętne coroczne zbiory bawełny różnią się od siebie, a zatem i momenty rozpoznawcze dla poszczególnych klas bawełny zmieniają się.

Ponieważ na wszechświatowym rynku bawełnianym Stany Zjednoczone A. P. są najbardziej miarodajne, przeto amerykańskie min. rolnictwa (Agricultural Department) przyjęło dla Ameryki Półn. tak zw. Universal Standards tj. oficjalne typy bawełny.

Ze względu zaś na to, że zbiory bawełny wypadają, jak powiedzieliśmy, w różnych latach różnie, przeto Agricultural Department podaje co roku, natychmiast po zbiorach, ustalone przez siebie standardy, które obowiązują tak dostawców amerykańskich, jak i odbiorców w całym świecie.

Co się dzieje tedy dalej? Otóż kupcy bawełny w transakcjach swoich ustalają gatunki zakupionego towaru wedle tych standardów i skoro towar przybędzie na miejsce przeznaczenia, powstaje konieczność ustalenia, czy przesyłka odpowiada zamówieniu. Mimo bowiem największej sumiennosci eksportera, zdarza się często, że jakoś dostarczona bawełna różni się od przewidzianej w kontrakcie, a to wskutek niezbyt dokładnego sortowania na farmie, uchybienia w doborze bel, z których zestawiono partię i t. d. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że agent reprezentujący załadowcę będzie zasadniczo reprezentował raczej zdanie, że towar odpowiada ściśle zamówieniu, natomiast spedytor lub kontroler, działający imieniem nabywcy, będzie w tym względzie zawsze więcej ostrożny.

Różnice zdań w ocenie towaru będą tedy na porządku dziennym. Wobec tego narzuca się sama przez się konieczność jakiejś bezpartyjnej instytucji rozjemczej, która by te spory rozstrzygała. Wedle zwyczajów zaś handlowych rozstrzygnięcia te mają orzekać równocześnie odrazu o wysokości bonifikaty, płaconej przez jedną ze stron, zależnie od odchylenia przesłanego towaru od standardu oznaczonego w umowie.

Sądy powszechnie nie mogłyby sprostać temu zadaniu, ze względu na zbyt powolną procedurę, oraz ze względu na to, że rozstrzygnięcia te mają wyłącznie sprawy fachowe, techniczne, nie zaś kwestje prawne.

To też nie dziwnego, że we wszystkich ośrodkach handlu bawełną powołano do życia instytucje arbitrażowe, działające pod powagą autonomicznych korporacji, zainteresowanych w handlu bawełną.

Gdzie takiej instytucji arbitrażowej brak, interesanci muszą we wszystkich tego rodzaju sprawach, zwracać się do instytucji publicznej, chociażby zagranicznej.

To właśnie miało miejsce w Gdyni, skąd wszystkie sprawy arbitrażowe bawełny musiały być odsyłane do Bremy lub Liverpoolu, co z jednej strony interesu opóźniało, a z drugiej strony czyniło gdyński handel bawełną zależnym pewnej mierze od obcych giełd bawełnianych.

Skoro więc gdyński import bawełny objął już ilości, o których wspomnieliśmy na początku, zaistniały wystarczające podstawy do powołania do życia własnej instytucji arbitrażowej, na wzór tych, jakie istnieją w innych portach bawełnianych.

Za poparciem sfer oficjalnych powstało „Zrzeszenie interesantów handlu bawełną” w Gdyni (Gdynia Cotton Association), które przyjęło na siebie obowiązki zorganizowania instytucji arbitrażowej dla handlu bawełną.

W skład członków tego Zrzeszenia wchodzi: przedsiębiorcy, kupcy samodzielni, agenci, spedytorzy bawełny, maklerzy okrętowi, towarzystwa ubezpieczeniowe, banki, domy skladowe i firmy kontrolne bawełny, t. j. reprezentanci załadowców i odbiorców. Na czele Zrzeszenia stoi prezes: generał dr. Feliks Maciszewski, oraz dwaj wiceprezesi, jeden urzędujący w Gdyni, którym jest tutejszy dyrektor Banku Gosp. Kraj. Władysław Grabowski, drugi zaś urzędujący w Łodzi, J. Krauze, przemysłowiec łódzki.

Prace organizacyjne zostały podzielone pomiędzy trzy komisje, a to: 1) komisję arbitrażową, 2) komisję budżetową i 3) komisję notowań różnic gatunkowych bawełny.

Komisja arbitrażowa ma za zadanie opracowanie regulaminu arbitrażowego i ustalenie warunków gdyńskiego arbitrażu. Regulamin ten został już opracowany i pominawszy wszelkie szczegóły, przewiduje dwie instancje arbitrażowe, jedną na miejscu w Gdyni, drugą odwoławczą, która będzie poza granicami Polski, jak się zdaje w Le Havre lub Rotterdamie. Przyjęte w niektórych innych regulaminach, trzeciej instancji arbitrażowej t. zw. Superappel, regulamin gdyński nie przewiduje.

Projekt warunków gdyńskiego arbitrażu, został już wygotowany i jest obecnie uzgadniany ze Zrzeszeniem załadowców bawełnianych amerykańskich (American Cotton Shippers Association). Import bowiem bawełny pochodzi w Polsce w 80% Ameryki Półn. Zwyczajem tedy panującym na tym rynku muszą mieć swój decydujący wpływ na kształtowanie się warunków i zwyczajów gdyńskich w handlu bawełną.

Troską komisji arbitrażowej musi być także przygotowanie fachowych sił, potrzebnych do arbitrażu, czyli t. zw. klasyfikatorów. Otóż dzięki pomocy finansowej min. przemysłu i handlu, Banku Gosp. Kraj. oraz Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni i Łodzi, zostało wysłanych czterech stypendystów na studia do Havru, gdzie odbyli praktykę na tamtejszej giełdzie bawełnianej oraz we wielkich domach handlowych. Stypendyści owi wrócili ostatnio z Francji, przywoząc z tamtąd wiele cennych fachowych wiadomości.

Niebawem dla uzupełnienia swych studiów, wyjadą oni na jedną z giełd bawełnianych Ameryki Półn. a to w New Orleans lub Memphis. Tam mają zapewnione jak najzyczliwsze przyjęcie i opiekę, a nawet po zakończeniu ich praktyki amerykańskiej, mają otrzymać od Agricultural certyfikaty swych studiów i wykształcenia.

Po zakończeniu studiów stypendyści owi zostaną wciągnięci na listę ekspertów Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni i będą mogli w sprawach arbitrażowych być używani przez zaintereso-

wane strony, jako oficjalni klasyfikatory.

Komisja budżetowa, o której wspomnieliśmy powyżej, ma za zadanie ustalenie podstaw finansowych, założenia i działania instytucji arbitrażowej, przy omawianym Zrzeszeniu. Jak zresztą wszystkie inne instytucje arbitrażowe, tak samo instytucja gdyńska, nie może się sama utrzymać z taks za arbitraż. Utrzymują się one z wysokich składek członkowskich, wzgl. z różnych dotacji. Aby tedy nie czynić losu arbitrażu gdyńskiego zawilim od tak niebezpiecznych źródeł dochodu, komisja budżetowa opracowała projekt oparty na zasadzie samoopłacalności, polegający na wybudowaniu w Gdyni 5-piętrowego gmachu czynszowego, w którym mieściłyby się biura i lokale Zrzeszenia i arbitrażu na jednym piętrze, zaś parter i cztery piętra byłyby przeznaczone na lokale czynszowe. Pomysł na stosunki gdyńskie znakomity, gdyż mowy o tem niema, aby rozsądnie skalkulowane a niezbyt wygórowane czynsze, nie zapelnily odnośnych lokali chętnymi odbiorcami.

Mysł ta zdrowa i słusna, zasługuje ze wszelkich miar na realizację. Toteż ministerstwo przemysłu i handlu przyrzekło ofiarować już na ten cel odpowiednią parcelę w Gdyni. Pomoc zaś finansową na realizowanie tego zamierzenia, w miarę rozporządzalnych środków zadeklarowały już gdyńskie sfery gospodarcze. Jednakże decydującą będzie pomoc Zrzeszenia Polskich Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi.

Jest to instytucja, dysponująca znacznymi funduszami, a ostatnio wyposażona przez Ministerstwo Skarbu specjalnymi atrybucjami w sprawach przydziału dewiz dla przemysłu i handlu bawełnianego w Łodzi.

Poza wspomnianym Zrzeszeniem zwanem krótko Kartelem przedsiębiorców bawełnianych, należałoby się również spodziewać pomocy od polskiego Związku Włókienniczego, jako zrzeszenia wyrażającego całość interesów przemysłu włókienniczego. Co więcej nawet, pomoc tych instytucji należałoby traktować jako akt obowiązku obywatelskiego w stosunku do jedynego portu Polski, z którego przemysł włókienniczy, obok przemysłu górniczo-hutniczego najwięcej korzysta. Otóż przemysł górniczo-hutniczy, który olbrzymią większość węgla i wyrobów hutniczych wywozi przez Gdynię, a przywozi rudy żelazne, dał jej za to urządzenia przelaodunkowe, zakupił własne statki i stworzył zaczątek polskiej floty handlowej. Przemysł włókienniczy 100% swego zapotrzebowania na bawełnę i wełnę zagraniczną sprowadza przez Gdynię i korzysta również z jej urządzeń w tym celu. Bez przesydy można więc powiedzieć, że dotacja kilkuset tysięcy na cel mający służyć wyłącznie temu przemysłowi, o tak ogromnym równocześnie znaczeniu dla Polski i Gdyni, nie będzie zbyt wielką ofiarą.

Trzecią z wymienionych powyżej komisji, t. j. komisja notowań różnic gatunkowych bawełny, ma obecnie raczej czynności, tylko przygotowawcze, a rozpocznie właściwe swe agendy dopiero, gdy prace nad arbitrażem będą już zaawansowane.

W każdym razie prace nad uruchomieniem arbitrażu bawełnianego w Gdyni, posiadają się energicznie naprzód i jest pełna nadzieja, że ważna ta instytucja rozpocznie swoje funkcje z początkiem roku 1937.

Będzie to data o niezwykłej doniosłości dla polskiego handlu bawełną i znakomity krok naprzód na drodze gospodarczego rozwoju Polski, Gdynia, w sierpniu 1936.

Dr. Roman Słaczka

Wojsko współdziała z rolnictwem na terenie woj. lubelskiego

W ostatnich dniach odbyło się w Lubelskiej Izbie Rolniczej posiedzenie wszystkich organizacji ogólnorolniczych i spółdzielczych, działających na terenie woj. lubelskiego z udziałem przedstawicieli Szefostwa Intend. Tur., na którym zapadły ważne uchwały, wykazujące coraz ściślejsze współdziałanie wojska z rolnictwem. Wspomniana konferencja zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o możliwie równomierne rozłożenie zakupów zboża tak pod względem ilości jak i terminów dostaw, a to w celu nie wywoływania w pewnych okresach sztucznego popytu i związanej z tem sztucznej i chwilowej zwyżki cen, a także usunięcia trudności pokrycia dostaw przez rolniczy aparat zbytu, jakie powstają przy zbyt krótkich terminach.

Zebrań uznano za słuszne podnieść potrzebę pewnego uprzywilejowania dostaw całowagonowych w drodze różniczkowania ceny na korzyść tego rodzaju dostaw w przeciwstawieniu do dostaw mniejszych, dokonywanych bezpośrednio przez rolników do składnic intendencji. Przez dostawach drobnych bowiem manipulacja jest większa i dlatego cena otrzymana przez sprzedawcę będzie niższa. Szczególnie ważną jednak jest okoliczność, że z drobnych dostaw mogą korzystać jedynie rolnicy zamieszkałe w pobliżu składnic i że niejednokrotnie przy tego rodzaju niezorganizowanych dostawach pod firmą rzekomych rolników działają pokątni handlarze.

W zakresie techniki dostaw przedstawiciele spółdzielni rolniczych wysunęli następujące postulaty:

- 1) przyjmowanie za podstawę przy rachunkach wagę netto, urzędowo stwierdzoną przez kolej, a nie wagę magazynową;
- 2) ustalanie ceny przy dostawach według najniższej ceny notowanej przez giełdę w dniu transakcji, a nie przeciętnej z notowań, a to ze względu na wysokie wymagania, co do jakości zboża ze strony wojska;
- 3) obniżenie minimum szklistości pszenicy do 75 proc.;
- 4) podwyższenie zaliczek na wórniki listów przewozowych do 85 proc.;
- 5) traktowanie pod względem ceny dobranej oczyszczonego zboża zbiorowego (włościańskiego) narówni ze zbożem dworskim, zgodnie z ustalonymi standardami giełdowymi, które określają jakość zboża na podstawie ciężaru gatunkowego.

Wreszcie konferencja uznała, że samodzielne wojskowe jednostki administracyjne nie są jeszcze dostatecznie obsłużone przez dostawy rolnicze i dlatego zwróciła się do odpowiednich władz wojskowych z prośbą o spowodowanie zebrania p. p. kwatremistrzów z przedstawicielami odpowiednich organizacji rolniczych celem pogłębienia dotychczasowej współpracy między wojskiem a rolnictwem.

Nie przesadzając słusności wszystkich

uchwał lubelskiej narady, należy z uznaniem podkreślić jej znaczenie jako przejawu zbliżenia wojska do rolników, przy czym potrzeby rolnictwa znajdują coraz większe zrozumienie u władz wojskowych, a zorganizowane rolnictwo coraz lepiej wiązuje się z obowiązkami dostawcy.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 17 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360,90 (sprzedaż 361,62, kupno 360,18); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,58 (sprzedaż 89,76, kupno 89,40); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 119,59, kupno 119,01); Helsingfors (sprzedaż 11,81, kupno 11,75); Londyn 26,72 (sprzedaż 26,79, kupno 26,65); Nowy Jork 5,31 i pół (sprzedaż 5,32 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć ósmych (sprzedaż 5,32 i siedem ósmych, kupno 5,30 i trzy ósme); Oslo (sprzedaż 134,58, kupno 133,92); Paryż 35,00 (sprzedaż 35,07, kupno 34,93); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Stockholm 137,35 (sprzedaż 138,08, kupno 137,42); Zurych 173,28 (sprzedaż 173,62, kupno 172,94); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte); Medjolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

PAPIERY PROCENIOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 63,00; II em. 61,25; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna serjowa I-em. 77,00; II-em. 74,50; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 47,25 — 47,50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 46,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 61,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. z emskiej serjii V 44,75 — 45,50 — 45,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 rok) 53,25 — 53,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47,88; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 38,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 63,75.

AKCJE

Bank Polski 97,00; Węgiel 14,25; Lilpop 12,30; Ostrowiec 28,75. Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji przeważnie słabsza. Rubel srebrny 1,55; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,72. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 42,50 — 43,50. Pożyczka dolarowa w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 60,00 — 59,75; 7 proc. pożyczka Śląska 51,75; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (magist.) 51,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 17 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50—22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Zyto standard 700 gl. 14,00 — 14,25; Zyto I-A stan. 710 gl. 14,25 — 14,50; Zyto II standard 687 gl. 13,75 — 14,00; Owies I-A stan. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II stan. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 18,50—19,50; Jęczmień 678-673 gl. 16,75—17,00; Jęczmień 649 gl. 16,25 — 16,50; Jęczmień 620,5 gl. 16,00 — 16,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka — — —; Peluska — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — —; Lubin niebieski 11,50—12,00; Lubin złoty 14,50—15,00; Koniczyna biała surowa 70,00 — 80,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 57 proc. 90,00 — 110,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — —; Rzepak zimowy 34,00 — 35,00; Mąka pszena gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastewna 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia poślądna ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otreby przenne grube przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby pszenne średn. przem. stand. 10,00—10,50; Otreby pszenne mialkie przem. stand. 10,00 — 10,50; Otreby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,25 — 16,75; Makuchy rzepakowe 13,00 — 13,50; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 4470 tonn, w tem żyta 2692 tonn, Tendencja utrzymana.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych w dalszym ciągu nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian. Innymi słowy, na giełdzie paryskiej trwała w dalszym ciągu mocna tendencja dla walut obcych, wywołana zaniepokojeniem i ucieczką od waluty francuskiej. Przez to i na innych giełdach utrzymano się wysokie notowania dla wielu walut.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurychu 15,41 i trzy czwarte, w Paryżu 76,35. W Londynie w ciągu zebrania giełdowego frank w stosunku do funta nieco się poprawił, pozostając jednak wciąż na niskim poziomie.

Dewizy na Nowy Jork notowana jest w Paryżu w pobliżu górnego punktu złota, natomiast dewizy na Zurych i Amsterdam — na górnym punkcie złota

Praca dla Polaków

1. W jednym z miast woj. lubelskiego, jest potrzebny rzeźnik, któryby otworzył jatkę na mięso wołowe. Klientela zapewniona.
 2. W jednym z miasteczek koło Słonima potrzebny jest kierownik spółdzielni, oraz sklepowy.
 3. We Włocławku jest do nabycia okazjynie, w centrum miasta, dom z 30 sklepami, oraz 8 lokali 1-dno, 2-wu i 3-y pokojowych.
 4. Niedaleko Włocławka odczuwa się brak składowi z materiałami budowlanymi.
- Bliższych wiadomości udziela wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5).

Niepotracanie podatku dochodowego od zarobków robotników sezonowych

Min. skarbu wydało okólnik w sprawie podatku dochodowego od zarobków robotników sezonowych, zezwalający, aby przy wypłacaniu wynagrodzeń robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych oraz w przemyśle budowlanym, nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te, obliczone w stosunku rocznym, nie przekraczają kwoty zł. 2.500.

Za robotników budowlanych uważa się

robotników żelbetonowych, murarzy, cieśli i pomoc budowlaną tylko wówczas, jeżeli charakter ich zatrudnienia jest sezonowy, a więc jeżeli nie są to robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych, prowadzonych przez cały rok na terenie zakładów pracy przemysłu włókienniczego, metalowego czy innych, z istoty swej produkcji pracujących cały rok.

Reglamentowanie cen pszenicy we Włoszech

W związku z monopolem sprzedaży zboża, wprowadzonym we Włoszech w czerwcu b. r., wydane zostało obecnie rozporządzenie, ustanawiające cenę pszenicy miękkiej na 133 liry, twardej zaś na 118 lirów za 1 q. Producenti otrzymywać będą zaliczki w wysokości 110 lub 115 lirów za

kwintal. Różnica między ceną zasadniczą i zaliczką zwracana będzie producentom po sprzedaży zboża. Potrącenia jednak będą jeszcze od tej sumy koszty przechowania zboża oraz procenty od udzielonych zaliczek.

Szesnasta rocznica odparcia nawały bolszewickiej obchodzona była w wyjątkowych warunkach.

Kraj znajduje się w coraz trudniejszym położeniu. Stosunki polityczne stają się coraz bardziej nieznosne i coraz wyraźniej anarchizują społeczeństwo. Kryzys moralno-polityczny pogłębia się, a w masach rośnie nieprzeczalne pragnienie walki, wyzyskiwane niejednokrotnie przez spisek żydowski - komunistyczny na rzecz komunistycznego buntu.

Równocześnie w całej Europie rozpalila się walka pomiędzy nacjonalizmem ochraniającym naszą cywilizację i broniącym podstaw bytu narodowego a Trzecią międzynarodówką, zmierzającą do rewolucji światowej.

Tylko głupcy nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, czym spłot tych wszystkich warunków i okoliczności grozi Polsce i nie rozumieją, że odbywa się gra o najwyższą stawkę: o nasz byt narodowy.

W tym stanie rzeczy obchody rocznicy bitwy nad Wisłą miały wyjątkowe znaczenie i specjalny charakter rewji sił, jakimi kraj rozporządza.

Przysze losy Polski zależą dziś w dużej mierze od istnienia w kraju wielkiego ruchu ideowego, któryby nietylko ogarniał masy, ale posiadał zwarta, dyscyplinowaną organizację oraz świadome dróg i celów kierownictwo polityczne. Ruchem takim jest dla Polski ruch narodowy, który, mając jasny pogląd na potrzeby kraju, dążąc konsekwentnie i nieugięcie do państwa narodowego, stanowi główny nurt naszego życia publicznego.

Dlatego też sobotnia rewja szeregów Stronnictwa Narodowego, odbywająca się z okazji koncentracji organizacyj powiatowych w kilku punktach kraju nie pozbawiona jest szerszego znaczenia. Była ona przeglądem tych, którzy są w każdej chwili gotowi walczyć z groźcami krajowi niebezpieczeństwami i dążąc nieugięcie do urzeczywistnienia swego głównego celu ideowego, jakim jest Wielka Polska.

Uroczystości sobotnie pokazały oblicze organizacyjne i postawę Stronnictwa Narodowego. Ciężka walka, jaką od lat Stronnictwo toczy, ofiary, jakie w niej ponosi, trudności, z jakimi się zmagają, to wszystko wycisnęło piętno na organizacji. Nie jest to już pospolite ruszenie, ale dobrze zorganizowana, przepojona jedną ideą — walcząca armia.

Kto przyglądał się tym dziesiątkom tysięcy młodych, dzielnych ludzi, w oczach których płonął zapał i wiara w zwycięstwo, kto widział głęboką cześć, jaką otaczają swoje organizacyjne sztaendary, kto wstąpił się w refren „pieśni bojowej” i w rytm idących w wojskowym ordynku szeregów, ten zrozumiał, że się odbywa tu jedyny w swoim rodzaju marsz w przyszłość, marsz na bój o Wielką Polskę.

W Poznaniu, Łodzi i innych miastach, gdzie się odbyła koncentracja Stronnictwa Narodowego, maszerujące szeregi spotkały się z entuzjazmem mas i zostały zaszypane kwiatami. Świadczy to o ściślejszej spójni, jaka zachodzi pomiędzy organizacją ruchu narodowego, a szerokimi warstwami społeczeństwa. Świadczy to również o szerokim zasięgu naszej idei, która nie ogranicza się do zorganizowanych szeregów, ale przenika masy polskie, znajdując tam żywy odzew i zrozumienie.

Podjęta przez nas walka o Wielką Polskę, pomimo wszystkich przeszkód i przeciwności, zostanie doprowadzona do końca i uwieńczona zwycięstwem.

i jak się odbywał w dawnej prowincji gnieźnieńskiej

Jeszcze kilka dni nas dzieli od rozpoczęcia Synodu Plenarnego Biskupów polskich w Częstochowie (25 i 26 sierpnia r. b.).

Społeczeństwo dawnej Polski, obserwujące i odczuwające zbawienny wpływ częstych Synodów Prowincjonalnych prowincji gnieźnieńskiej na życie ówczesne — moralnie brało w nich żywy udział. Już na kilka tygodni przed otwarciem cała Polska zanosiła ku Bogu modły o błogosławieństwo w obradach. W okresie wojen szwedzkich i upadku państwa działalność Synodów uległa zawieszeniu od 1643 r. Nic też dziwnego, że idea tych doniosłych w życiu Kościoła i państw Zjazdów biskupich niemal zatarła się w świadomości publicznej. Dlatego uważamy za wskazane w przededniu Synodu Plenarnego w Częstochowie podać w krótkim szkicu: czym jest Synod i jak się w dawnej Polsce odbywał.

Synod jest to uroczyste zgromadzenie zwierzchników kościelnych odbyte według przepisów Prawa Kanonicznego. Rozróżniamy Synody Powszechne (Biskupów całego świata) zwane Soborami i Partykularne (Biskupów całego państwa lub narodowości). Prowincjonalne (Biskupów metropolii) i Diecezjalne (duchowieństwo diecezji).

Celem Synodu Plenarnego jest dokładne rozważenie środków oraz wydanie zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia Wiary, kształtowania obyczajów, usunięcia nadużyć, załagodzenia sporów, wprowadzenia względnie zachowania jednolitej karności (Can 290). Postanowienia Synodu muszą być zachowywane na całym obszarze, podległym jurysdykcji uczestników, ograniczając więc poniekąd swobodę Ordynariuszów w rządach diecezji. Dlatego na odbycie Synodu Plenarnego potrzeba specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Otwarciu i przewodniczeniu na nim należy do Legata papieskiego, a statuty muszą być zbadane i aprobowane przez Kongregację Soboru.

Już od czasów apostoelskich sprawy większej doniosłości były przez Biskupów rozpatrywane wspólnie i zbiorowo decydowane. Pismo św. (Dzieje Apost. rozdz. XV) wspomina o Synodzie Apostołów, który odbył się w Jerozolimie około r. 52. Rozstrzygnięto tam aktualną wówczas i bardzo doniosłą dla rozwoju Kościoła kwestję o stosunku Chrześcijan do prawa moższewskiego. Zrozumiała jest rzeczą, że te uroczyste

zjazdy następców Apostołów mają dokładnie w prawie ustalone formy a ze względu na ich wagę Kościół ubogacił je wspaniałym ceremoniałem liturgicznym.

Dawne polskie Synody Prowincjonalne zwoływał Ks. Prymas okólnikiem rozsyłanym do przyszłych uczestników, wyznaczając datę i miejsce oraz zarządzając w całym kraju modlitwy, posty a niekiedy (jak np. podczas Syn. Piotrk. 1589 r.) 40-godzinne nabożeństwo dla uproszenia łask Bożych do owocnych obrad. Proboszczowie zapowiadali Synod z amboną conajmniej na 3 niedziele przed terminem, wzywając do modłów. Ostatniego dnia przed otwarciem Synodu milnęły większe dzwony miejscowych kościołów oraz rozpoczęło się białe nabożeństwo 40-godzinne, które trwało przez cały czas obrad.

W wyznaczony dzień na otwarcie Synodu uczestnicy ubrani w szaty liturgiczne procesjonalnie udawali się do kościoła, gdzie miały odbywać się obrady. W tym momencie uderzały w mieście wszystkie dzwony, obwieszczając uroczyste rozpoczęcie Synodu... Tłumy wiernych, zapelniając świątynię, śpiewały pieśń nabożną przy wtórze organów. Następowo wystawienie relikwii i procesja dookoła kościoła, poczem przed wielkim ołtarzem Prymas odprawiał pontyfikalną wotywę do Ducha Świętego. Purpurowa barwa szat celebransa i asysty potęgowała piękno wspaniałych obrzędów. Po Mszy św. przewodniczący w podniosłym przemówieniu do duchowieństwa i wiernych oznajmiał rozpoczęcie Synodu.

Stosownie do polskiej praktyki I Sesja Plenarna była wyznaczona dopiero na następny dzień. Tymczasem zaś poszczególne grupy uczestników odbywały w miarę potrzeby zebrania przygotowawcze. Nazajutrz rozpoczęła się w kościele I Sesja synodalna. Przed wielkim ołtarzem przygotowywano stół, stalle, taborety i mównicę. Legat papieski i Prymas siadali na przygotowanych tronach u stopni ołtarza, naprzeciw zaś w ustalonej kolejności (diecezje:

gnieźnieńska, lwowska, krakowska wrocławska, włocławska, wileńska, poznańska, płocka, warszawska, łucka, przemyska, żmudzka, chełmińska, chełmska, kijowska, kamieniecka, wendeńska, bahowska i smoleńska) zajmowali miejsca inni uczestnicy Synodu, w uroczystych strojach liturgicznych, Biskupi występowali w szatach pontyfikalnych i nawet — na mocy starodawnego polskiego zwyczaju — z pastorałami. W mitrach też uczestniczyli wszyscy, mający przywilej używania ich. Prepozyci kościołów klasztornych, kolegiat, delegaci kapituł i niżsi dostojnicy przybrani byli w komże, stuły, małe mitry i kapy; rektorzy kościołów i zwykli kapłani — w komże i stuły.

Właściwe obrady każdej sesji poprzedzało nabożeństwo Msza św. Veni Creator, ewangelia. Ponadto na początku I Sesji śpiewano po łacinie, klecząc litanie do Wszystkich Świętych oraz od czasu protestantyzmu składano wyznanie Wiary. Pod koniec litanii, po wezwaniu za zmarłych, metropolita wstawał, zwracał się do kłęczących w mitrze z pastorałem w lewej ręce i wypowiadał głośno inwokację do Ducha św.: „Obwś ten obecny Synod nawiedzać, kierować i błogosławić raczył” czyniąc znak krzyża św. nad zebranymi. Po nabożeństwie przewodniczący zagajał obrady a następnie zaproszony kaznodzieja — teolog wygłaszał kazanie, związane z tematem obrad. Po sprawdzeniu listy obecności przyjmowano od zastępców, pod przysięgą, usprawiedliwienia nieprzybyłych na Synod, poczem następowały obrady.

Przy zakończeniu każdej sesji dziennej przewodniczący Synodu odmawiał przepisane modlitwy i udzielał pontyfikalnego błogosławieństwa.

W czasie II Sesji Plenarnej zjawiał się w kościele poseł królewski i w wygłoszonej mowie przedstawiał dezzyderaty monarcha a następnie sesję opuszczał.

Po wyczerpaniu obrad na ostatnim posiedzeniu wyznaczano posłów z odpowiedzialnością do króla oraz wysłannika do Rzymu, z prośbą o zatwierdzenie uchwał. Po odmówieniu zwykłych modlitw i błogosławieństwie otwierano podwoje świątyni dla tłumnie przybyłych wiernych. Rozlegało się dziękczynne Te Deum...

Następnego dnia zakończenie 40-godzinne nabożeństwa (jesli to odbywało się) zamykało podniosłe uroczystości synodalne. (K. A. P.)

Zydowska „Piąta rano” odświeża starą bajkę, że powodem gospodarczego i politycznego upadku Hiszpanji było wypędzenie 20 tysięcy Żydów w r. 1492.

„Wiadoma i znana powszechnie jest rola, jaką Żydzi odegrali w Hiszpanji i znane są smutne, oplakane skutki ich wygnania. Kraj ten kwitnący niegdyś dzięki zapobiegliwości zamieszkałych w nim Żydów szybko jął podupadać, aż stał się martwym, jałowym, zacołanym i jednym z najbiedniejszych spośród państw europejskich”.

Żydów wypędzono w r. 1492 i właśnie w tym roku zaczął się niebywały rozkwit Hiszpanji. W ciągu najbliższych lat 40 Hiszpanja przyłączyła Niderlandy (t. j. dzisiejsza Holandia i Belgja) i wielką część półwyspu włoskiego (Neapol, Sycylię, Medjolan), oraz zdobyła całą południową i środkową Amerykę. W r. 1580 przyłączyła nadto Portugalję. W r. 1519 król hiszpański, wybrany cesarzem rzymskim, stworzył z Hiszpanji największą potęgę polityczną i gospodarczą ówczesnego świata.

Również rozkwit kultury Hiszpanji zaczął się po wygnaniu Żydów i to w sto lat po tem wygnaniu. Wiek XVII był wiekiem Cerwantesa, Calderona i Lopez de Vegi, wiekiem Velasqueza i Murilla.

Możnaby nawet postawić tezę, że ten wspaniały rozwój kultury hiszpańskiej był wynikiem zrzucenia wpływow żydowskich.

Było zato inne państwo, które Żydów przyjmowało gościnnie z całego świata. Wydało na ich łup swoje miasteczka. Skutki nie dały na siebie czekać. Były niemi niszące wojny kozackie, był brak polskiego trzeciego stanu, była słabość gospodarcza i były — rozbiory. Żydowski publicysta z „Piątej rano” zna zapewne to państwo.

Upadek Hiszpanji niema nic wspólnego z wypędzeniem Żydów. Olbrzymie imperjum kolonialne wchłonęło w siebie wszystkie elementy młode, zdobywcze, energiczne i twórcze hiszpańskiego narodu. Hiszpanja sama skutkiem tego osłabła, ale zato po drugiej stronie Oceanu i nawet na Pacyfiku zapalone przez nią światła cywilizacji płoną odąd coraz silniejszym blaskiem i nową, przez hiszpańskich zdobywców stworzoną narody, są żywym i wspaniałym pomnikiem jej wielkiej twórczości dziejowej. Choćby dla tych wielkich zasług należy ratować Hiszpanję przed katastrofą cywilizacyjną, jaką grozi jej zwycięstwo komunizmu.

KŁĘSKA NA OLIMPIADZIE

Kompromitacja polskich zawodników w berlińskiej Olimpiadzie musi wywołać poważną reformę naszego sportu. Coś tu jest nie w porządku, jeśli wielkie państwo jak Polska, zdobywa na 375 medali za ledwie sześć, w tem ani jednego złotego. Zdystansowali nas nawet Czesi, Estończycy, Egipcjanie, Holendrzy, Turcy, Węgrzy. Polska w olbrzymiej większości sportów wykazuje poziom niżej przeciętności — pisze w „ABC” p. Z. Weiss.

„Sport polski potrafił wychować sobie Lokajskiego, ale kiedy ten Lokajski w gorące przygotowań olimpijskich nadwyżył sobie rękę — zostaliśmy osamotnieni w dziedzinie sportu reprezentowanego przez niego. Za kilkoma względnej przeciętności asami jest pustka tak dalece, że kiedy przyszło nam wziąć udział w walce narodów na arenie olimpijskiej i kiedy kontuzje pozabierały nam tych, na których jak na filarze opierał się dotąd sport polski, nie byliśmy w stanie wystawić rezerwy, bo ich nie posiadamy”.

Wiele galezi sportu nie obsadziliśmy na igrzyskach, bo albo nie mamy o nich pojęcia, albo jesteśmy tak słabi, że bez zdecydowanej kompromitacji nie mogliśmy się tu ruszyć. Forsujemy piłkę nożną z uporem godnym lepszej sprawy, innych pięknych sportów z niezrozumiałych powodów unikamy”.

Słusznie zauważa p. Weiss, że nigdy nie zdążymy w wysięgu olimpijskim narodów, jeśli nasz sposób reprezentacyjny nie będzie oparty na masach.

„Na miejsce urojonej czy listotnej choroby grymasnego zawodnika musimy mieć cały zastęp innych zdrowych, a przedewszystkiem ambitnych. Oparcie się o t. zw. asów jest krótkowzroczną polityką, które mści się przy okazji próby sił i nerwów. Niemcy nie mieli w swojej reprezentacji asów, ale mieli cały zastęp ludzi świadomych swego celu”.

Dyskusja nad przyczynami klęski berlińskiej trwać będzie zapewne dłużej. Niemcy zdobyli pierwsze miejsce na Olimpiadzie (76 medali). Należy zaznajomić się z ich metodami i w miarę możliwości zastosować je u siebie.

ŚMIESZNE WYSIŁKI

Znany to fakt, że przeciwnicy obozu narodowego, zarówno ci jawni, jak i ci, co to udają jego przyjaciele, czynią wszystko, co jest w ich mocy, by rolę i znaczenie obozu narodowego w świadomości społeczeństwa pomniejszyć.

Czasami to pomniejszanie się udaje. Już nieraz się zdarzało, że opinia publiczna nie dowiadywała się o bardzo nawet wybitnych zasługach obozu narodowego — albo przypisywała je komu innemu.

Gdy się jednak w tem pomniejszaniu idzie za daleko i za bezceremonialnie, skutek jest odwrotny od zamierzonego. Ogół, który na własne oczy widział fakty, spostrzega się, że jest oklamywany — i przestaje wierzyć tym, co go błędnie informują.

To właśnie następuje obecnie, w związku z imponującymi manifestacjami obozu narodowego w dniu 15 i 16 sierpnia, które w samym tylko pierwszym z tych dwóch dni zgromadziły w całej Polsce zgórą 400.000 zorganizowanych narodowców. Cała Polska widziała te manifestacje — i zaskoczona była siłą liczebna, imponującą karnością, sprawnością i męską siłą szeregów Stronnictwa Narodowego. Trudno jest dziś komukolwiek w Polsce mówić, że manifestacje te wypadły blado i słabo. A jednak, wszyscy jawni i ukryci przeciwnicy obozu narodowego, podjęli wysiłek przekonania opinii publicznej, że tak właśnie było. Są to wysiłki śmieszne — i przekonującej one szerokie rzesze społeczeństwa o kłamliwości antynarodowej propagandy. To też warto wszystkim tym wysiłkom szczegółowo się przypatrzeć.

Narazie możemy to uczynić, posługując się łamami prasy, przeciw-

nej obozowi narodowemu, — tych mianowicie dzienników, które ukazały się również w niedzielę.

Prym między niemi wiedzie „Gazeta Polska”. O uroczystości w Radzyminie zamieszcza ona notatkę p. t. „Kompromitacja Str. Narodowego w Radzyminie”, w której donosi ni mniej, ni więcej, tylko, że obchód radzyński zgromadził jedynie „niewiele ponad 2.000” narodowców, że „rewja nie powiodła się”, „spodziewane „siły” zawiodły”, „wynik „rewji sił” wywołał konsternację wśród organizatorów obchodu” i t. d. — Poza tem pisze „Gazeta Polska”, że „w szeregu innych miejscowości zapowiedziane obchody wypadły również blado, a kilka z nich musiano odwołać ze względu na zbyt małą frekwencję” (gdzie? w jakiej miejscowości?!). Możemy być wdzięczni „Gazecie Polskiej” za ten opis: przekonana o czytelników tej gazety (przedewszystkiem rzesze urzędnicze), iż nie należy wierzyć temu, co ta gazeta pisuje o Stronnictwie Narodowym.

Ten sam opis, pochodzący z kuchni redakcyjnej agencji „Iskra”, znajdujemy również w „Kurjerze Porannym”, „Expressie Porannym” i w innych dziennikach sanacyjnych. Będzie tam pełnić tę samą rolę, co w „Gazecie Polskiej”.

Niektóre natomiast dzienniki sanacyjne (np. „Dzień Dobry”), wzięły wodę do ust i o obchodach narodowych nie piszą ani słowa.

Prasa żydowska pisze o obchodach bardzo lakonicznie, przeważnie tylko informując drobnym drukiem, że się odbyły, nie określając jednak ich rozmiarów i znaczenia. „Nasz Przegląd” pisze tylko o obchodzie w Radzyminie, „5-ta Rano” poza tem jeszcze o obchodzie w Łodzi i we Lwo-

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Prenumeracje bardzo ceniony w sferach oświeconych tygodnik, poświęcony kulturze i twórczości polskiej „MYŚL NARODOWA” pod redakcją Zyg. Wasilewskiego i Jana Rembelskiego z udziałem najczelniejszych pisarzy. XVI rok istnienia. Prenumerata wynosi: kwartał zł. 9.—, półroczna 17.—, rocznie 32.—. Adres Administracji: Jerozolimka 17 (9.87-90). Adres Redakcji: Mokotowska 11 (9.25-46). Konto w P. K. O. nr. 3.105.

Restauracja Bazyliki Wileńskiej

Założona na gruzach pogotowskiego ołtarza Perikuna Katedra wileńska pod wezwaniem św. Stanisława zawdzięcza swój początek królowi Władysławowi Jagielle, który w r. 1387 obsadził w niej pierwszego biskupa wileńskiego.

W ciągu przeszło pięćsetletniego swego istnienia katedra wileńska niejednokrotnie była niszczona przez pożary i inne katastrofy, a następnie odbudowywana.

Obecną swą postać Bazylika uzyskała w końcu w. XVIII-go po przebudowie dokonanej przez Wawrzyńca Gucewicza architekta i prof. Uniw. Wileńskiego.

Świątynia zbudowana jest w stylu klasycyzmu w kształcie czworokąta podłużnego, po czterech rogach ma cztery budowle wysunięte, a mianowicie: kaplicę św. Kazimierza z kopułą, z przeciwnej strony zakrytą, a od frontu dwie kaplice wystające po rogach.

Przed świątynią sześć monumentalnych kolumn podtrzymuje przedścionek, całą wysokość i szerokość kościoła zajmujący, na którego szczycie ustawione są trzy posagi, w środku św. Heleny z krzyżem dużym, na rogu prawym św. Stanisława, a na lewym św. Kazimierza.

KAPLICE W KATEDRZE

Katedra posiada 10 kaplic, a mianowicie: św. Kazimierza, Marii Magdaleny, dawniej zwaną Januszowską, Ignacego Łojoli wyznawcy św. Pawła zwaną Montwidowska, Zbawiciela, Wszystkich Świętych, zwana także Gaszoldowska, Jana Nepomucena, zwaną Częstochowska, św. Piotra, zwaną Wojnińska,

Niepokalanego Poczęcia, zwaną Wołowiczowską, przerobiona z dawnej królewskiej przez Eustachego Wołowicza, biskupa wileńskiego. Jest tu w ścianie frontowej nagrobek tego biskupa z następującym napisem: „Violator operis infelix esto” (po polsku: gwałciciel tego dzieła niech będzie potępiony). Powiadają, że prof. Gucewicz przeczytałszy ten napis bał się kaplicę tę restaurować.

Dziś w kaplicy tej ustawione są na katalafkach trumny z prochami królewskimi.

Ostatnia kaplica pod wezwaniem Dobrej Nadziei, dawniej św. Piotra mieści prochy biskupa Władysława Banduskiego. Krypta, w której spoczywają zwłoki pasterza jest obecnie odnawiana. W ścianie wmurowany zostanie naturalnej wielkości pomnik wyciosany z granitu, projektu inż. arch. Narebskiego, dłuta rzeźbiarza Horno-Popławskiego.

KAPLICA ŚW. KAZIMIERZA I MAUZOLEUM KRÓLEWSKIE

Z wymienionych 10-ciu kaplic najpiękniejszą i najbogatszą jest kaplica św. Kazimierza. Cała z piaskowca szwedzkiego, a wewnątrz wyłożona marmurem włoskim, zbudowana w kształcie kwadratu, w górze wewnątrz osmiokątna. Dwanaście pilastrów z marmuru brunatno-flandrowatego, w gzymsach marmur czarny, a w kapitelach rzeźba z marmuru białego.

W niszach między pilastrami są posagi królów.

Z kaplicy na czas restauracji usunięte zostały cenne obrazy mistrzów włoskich Tencallego, Campani i Delbena, wyniesiona została

srebrna trumna z prochami św. Królewicza, starostwiecka ambona oraz inne historyczne i kościelne sprzęty. Odnawia się obecnie w kaplicy postaci alegoryczne, święte i t. p. Oczyszcza się sztukateria gipsowa.

Prof. Rutkowski odnawia wspinał freski i kunsztowne urządzenia kaplicy dzieła nadwornego malarza królów polskich P. Dankiersa.

W narożnikach kaplicy nad chórem, zniszczone skutkiem wilgoci 2 obrazy ścienne malowane na płótnie przez Franciszka Smuglewicza, przedstawiające alegoryczną walkę z namiętnościami i zwycięstwo nad nimi odrestaurowane i zakonserwowane zostały przez prof. Rutkowskiego. Przypięte do obrazu zostały już zawieszony w kaplicy.

Odnowienie fresków mistrzów włoskich i obrazów afresco w kaplicy nastąpi dopiero w przyszłym roku.

Rzeźbiarze: Seifert i Hermanowicz odnowili 4 gipsowe alegoryczne postaci dziewczę z emblematami oznaczającymi: sprawiedliwość, męstwo, rozstrojność i wstrzemięźliwość. Niezależnie od tego odrestaurowano również alegorycznych innych ozdób z gipsu i piaskowca.

Prace restauracyjne w kaplicy trwają nadal.

W tejże kaplicy w podziemiach zbudowane zostanie królewskie mauzoleum. Mauzoleum w/g projektu będzie wyłożone ciętym kamieniem. Sklepienia zostaną wyprawione tynkiem wapiennym. Posadzka wykładana marmurami kieleckimi.

Wykonawcy zabezpieczyli mauzoleum przed dostaniem się wód podziemnych przez wykonanie izolacji z ołowiu.

Do chwili obecnej mauzoleum wykonane zostało w stanie surowym kosztem 50 tys. zł., wyasygnowanych przez rząd.

Do zakończenia budowy mauzoleum potrzeba jeszcze około 65 tys. zł., którą to sumę obiecało udzielić Min. W. R. i O. P.

Prace nad zakończeniem budowy mauzoleum prawdopodobnie rozpoczną się w końcu b. m.

RESTAURACJA POZOSTAŁYCH KAPLIC

Restauracje pozostałych kaplic katedry postępuje narazie powoli. Odnrestaurowane będą niebawem kaplice: Imienia P. Marii i Gaszoldowska. Piękne freski wykona art. malarz Jerzy Hoppen. Kaplice otrzymają posadzki marmurowe.

W miarę możliwości finansowych będą stopniowo odnawiane i inne kaplice.

H. S.

(Dokończenie nastąpi)

DYREKCJA

Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Brasławiu, z prawami szkół państwowych, podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania, wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią, przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dn. 25 sierpnia 1936 r.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250, płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski. Dyrekcja.

Ohydny zwyrodnialec

W miejscowości Ściganie gm. lipniskiej policja aresztowała Stanisława Ryszkiwicza pod zarzutem przy pomocy siły fizycznej zmuszania do lubieżności i czynów lubieżnych 7-letniej dziewczynki Stanisławy Łukaszewiczówny. (h)

Znaleziony „skarb” w autobusie

W autobusie linii Nr. 3 kursującym Antokol — W. Pohulanka znaleziono 3 banknoty 10 dolarowe, kilkanaście funtów szterlingów, czekki na sumę 4.800 zł. i 124 weksli na kwotę 10.682 zł.

Znaleziony „skarb” przekazany został policji.

Narazie nikt nie zgłosił się z poszkodowanych. (h)

Samobójstwo gajowego z powodu miłości

ŚWIĘCIANY. W dniu 17 bm., Wincenty Klukas ze wsi Cielafce, gm. daugielskiej, gajowy lasów państwowych, odebrał sobie wystrzałem z rewolweru życie z powodu zawodu w miłości. Stało się to na drodze Święciany — Widze w obecności osób trzecich.

Święto pułkowe 1 p. a. l. leg.

Drugi dzień święta pułkowego 1 a. l. leg. rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które prócz żołnierzy 1 p. a. l. leg. przybyli wicegubernator Jankowski, dowódca 1 Dywizji leg. gen. Skwarczyński, plk. Przyjałkowski oraz przedstawiciel miasta wiceprezydent Grodzicki.

Po nabożeństwie podniósł kazanie wygłosił ks. kapelan Tolpa. Z

kościół pułk powrócił do koszar, gdzie zostały wręczone nagrody przez dowódcę pułku, zdobyte w zawodach hippicznych, w konkursach międzybateryjnych, sportowych oraz wręczono nagrody i świadectwa z ukończenia szkoły żołnierskiej.

O godz. 13-ej w ujeżdżalni 4 p. ul. odbył się wspólny obiad żołnierski. O godz. 17-ej przedstawienie dla szeregowych pt. „Panna rekrutem”.

Prace nad nowym rozkładem jazdy

W dniu 18 bm. rozpoczęte zostały w Dyrekcji O. K. P. w Wilnie prace komisji, mającej na celu uzgodnienie wniosków poszczególnych Dyrekcji Kolejowych dla ustalenia rozkładu jazdy pociągów międzynarodowych na następny okres. Z ramienia ministerstwa komunikacji w pracach tych bierze udział naczel-

nik wydziału pasażerskiego inż. W. Nikołajew, radca J. Zaborski oraz przedstawiciele wszystkich dyrekcji P. K. P. Opracowane i zatwierdzone przez ministerstwo komunikacji wnioski będą następnie przedstawione międzynarodowej konferencji w Berlinie.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano miejscami mglisto, potem pogoda słoneczna.

Ciepło.

Stabe wiatry miejscowe.

OSOBIŚCIE.

— Dyrektor K. K. O. m. Wilna p. Anatol Fried wrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem 18.VIII.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Słowa”. Z polecenia władz administracyjnych, skonfiskowany został wczorajszy nakład „Słowa” za zamieszczenie w „Debatach” artykułu o popularności Witosa. Artykuł ten był przedrukkiem z „Czasu”. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zarząd T-wa podaje do ogólnej wiadomości, iż Sekretarjat T-wa mieszczący się przy ul. Żeligowskiego 4—2 od dnia 15-go sierpnia 1936 r. wznawia swe codzienne urzędowanie od godz. 18—19 oprócz niedziel i świąt i przyjmuje zapisy na nowych członków oraz udziela także wszelkich informacji. Jednocześnie komunikujemy członkom Zarządu, iż plenarne posiedzenie Zarządu odbywają się stale w drugą środę każdego miesiąca.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Murarzy i Betoniarzy odbędzie się we czwartek 20-go sierpnia rb. o godz. 6-ej wieczorem (18-ej) w sali Związku, przy ul. Metropolitalnej 1. Na zebraniu tem zostanie wygłoszony referat o bieżącej sytuacji budowlanej, poczem powzięta zostanie właściwa uchwała.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Wycieczki do Królewca. Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości rzemieślników, że „Orbis” organizuje wycieczkę do Królewca celem zwiedzenia „Targów Wschodnich”, na których będzie reprezentowane rzemiosło niemieckie. Koszta wycieczki łącznie z przejazdem 2-gą klasą wynoszą zł. 98.

Program wycieczki jest następujący: odjazd z Wilna 23 b. m. o godz. 22 min. 55, przyjazd do Królewca 24 b. m. o g. 9 m. 15.

24 b. m. zakwaterowanie w hotelu, śniadanie, zwiedzanie Targów, obiad, popołudnie wolne, kolacja, nocleg.

25 b. m. śniadanie, zwiedzanie miasta Autocarem, zwiedzanie portu, obiad, popołudnie wolne, kolacja, odjazd z Królewca o godz. 19 m. 5. 26 b. m. przyjazd do Wilna o godz. 7 min. 5.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Izba Rzemieślnicza do dn. 20 b. m.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie „profesora” złodziejskiego. Policja aresztowała znanego na gruncie Wileńskim „profesora” b. szkoły złodziejskiej Pipmona Solecznika, właściciela piwiarni przy ul. Końskiej 4.

Aresztowanie Solecznika nastąpiło w związku z przeprowadzoną u niego rewizją i znalezieniem wielu rzeczy pochodzących z kradzieży. (h)

— Kradzież z mieszkania. Helena Fiedosiewa (zaul. Warszawski 9) zgłosiła w policji, że w nocy z 16 na 17 bm. skradziono jej z mieszkania garderobę, wartości zł. 101, a jej sblukatorowi, Zdanowskiemu, 4-lampowy aparat radiowy i srebrny przybór do kawy.

— Okradzenie zmarłego podczas katastrofy kolejowej maszynisty. W dniu 17 bm. około godz. 19-ej przodownik policji za-

trzymał na miejscu katastrofy kolejowej na gorącym uczynku kradzieży Leona Zacharenkę (Żelazna Chatka 19), który korzystając z ogólnego zamieszania, skradł zmaszyniście, Zykusowi, zegarek. Zegarek odebrano, a Zacharenkę przekazano władzom sądowym.

WYPADKI.

— Najechany przy pracy przez wagonetki. W dniu 17 bm., o godz. 12.30 Józef Kowalewski (Chocimska 75) w czasie robót regulacyjnych nad brzegiem Wilji został najechany przez dwie wagonetki, które z powodu zerwania się hamulca, pędziły w dół toru. Kowalewski został uderzony w plecy. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Porachunki osobiste. Kazimierz Kowalewski (Cedrowa 40) w dniu 17 bm. na tle porachunków osobistych uderzył obuchem siekiery Ewę Duryłową, raniąc ją ciężko w głowę. Duryłową odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Z za kotar studjo.

Wanda Wermińska śpiewa dla radiosłuchaczy

Doskonałą naszą śpiewaczkę Wandę Wermińską usłyszą radiosłuchacze w środę dn. 19 b. m. o godz. 19.00. Program obejmuje utwory dwojako rodzaju: arje operetkowe i pieśni Występ słynnej artystki odbędzie się w ramach koncertu rozrywkowego, w którym bierze również udział Mała Orkiestra Polskiego Radja.

V-ta symfonia Beethovena w audycji radiowej

Trzecia audycja radiowa z cyklu „Słynne Symfonie” przyniesie w dn. 19 b. m. o godz. 20.00 jedną z najslynniejszych i najwspanialszych symfonii jakie wydała literatura muzyczna, mianowicie V-tą symfonię c-moll Beethovena. „Symfonia Przeznaczenia” jak brzmi jej popularna nazwa, jest potężnym i wspaniałym obrazem zmagania i walk tytanicznej duszy Beethovena, walk które prowadzi poprzez ból i cierpienie do zwycięstwa światła nad ciemnością. Orkiestrą symfoniczną dyryguje znakomity kapelmistrz Wiedeńskiej Opery i Filharmonji Feliks von Weingartner.

Teatralne przygody Heleny Modrzejewskiej radiowe anegdoty

O znakomitych artystach krąży zawsze wiele anegdot. Nic więc dziwnego, że Helena Modrzejewska, której sława rozbrzmiała w całej Polsce lecz nawet na drugiej półkuli — przeszła do legendy. W jej wspaniałej karierze scenicznej było wiele momentów humorystycznych, wiele zabawnych przygód, z których świetna artystka zawsze zdołała dzielnie wybrnąć. „Teatralne przygody Heleny Modrzejewskiej” będą tematem feljetonu radiowego w dziele „Anegdoty z życia wielkich ludzi” w opracowaniu dr. Stefana Papée (19 b. m. środa godz. 17.50).

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 19 sierpnia.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Informacje; Muzyka 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik Południowy; 12.23 Płyty; 15.30 Codz. odcinek pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 „Dzieci na podwórku”; 16.00 Koncert; 17.00 Trio Polskiego Radja; 17.50 „Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej”; 18.00 Muzyka lekka; 18.30 Rozmowa ze słuchaczami; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20.00 Koncert życzeń; 20.30 „Wędrownica mikrofonu po prowincji”; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 VI audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina”; 21.30 Śląskie pieśni ludowe; 22.00 „Co mówi Europa o minionej Olimpiadzie”; 22.20 Muzyka; 22.25 Koncert; 22.25 Ostat. wiad. radj.

W sprawie wkładów w b. „Sbieregatielnych kasach”

Odpowiedź Min. Skarbu

Na skutek akcji wszczętej przez posiadaczy książeczek b. ros. państw. kas oszczędności Min. Skarbu udzieliło następującego wyjaśnienia:

Na podanie z dnia 26 kwietnia r. b. do Pana Wojewody w Wilnie, z dn. 20 maja r. b. do Pana Prezesa Rady Ministrów i z dn. 20 maja r. b. do Pana Ministra Skarbu w sprawie wkładów w b. ros. państwowych kasach oszczędności względnie innych instytucjach rosyjskich, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że dla dokonania rozrachunków z rzędem Z. S. S. R. z tego tytułu, właściwa jest, w myśl przepisów Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18

marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 300) — Mieszana Komisja Rozrachunkowa, powołana na mocy art. XVIII tego Traktatu.

Komisja ta jest nieczynna, a to wskutek wyjazdu z Polski w 1924 r. wchodzącej w skład tej Komisji, delegacji rosyjskiej. Wobec uchylenia się w ten sposób strony rosyjskiej od prac w tej Komisji, powierzone tej Komisji rozrachunki z tytułu wkładów polskich osób fizycznych i prawnych w rosyjskich i ukraińskich znacjonalizowanych lub zlikwidowanych instytucjach kredytowych, jak również w Państwowych instytucjach i kasach — nie zostały dokonane.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wobec wyłączonego wyżej stanu sprawy, żadna rejestracja dowodów na stwierdzenie tych roszczeń nie jest w chwili obecnej prowadzona przez organa państwowe.

Naczelnik Wydziału (—) W. Turteltaub.



Wyjazd artystów operetki „Lutnia”

Jak się dowiadujemy z początkiem przyszłego sezonu teatralnego opuszcza Wilno kilku artystów zespołu operetkowego. Odechodzą m. in. p. Kazimierz Dembowski (do Poznania), p. Bestani (do Warszawy), p. Halmińska (do Krakowa) i p. Szczawiński, jak wiadomo, do Szczawina, jak wiadomo, do Szczawina, jak wiadomo, do Szczawina.

atru dramatycznego na Pohulance. Primadonna operetki p. Janina Kulczycka ma również kilka propozycji.

Wczoraj część zespołu powróciła z występów w Krynicy i Krakowie, gdzie operetka wileńska cieszyła się powodzeniem. (h)

Żyd-handlarz z wozem naładowanym łuskami kul karabinowych

Wczoraj w Wilnie zatrzymany został żyd-handlarz Boszer Zarb z Oszmiany, który wioził do Wilna wóz naładowany łuskami: od kul karabinowych i pocisków. Boszer Zarb tłumaczy, iż łuski nabył od pokątnego handlowca i wioził je na sprzedaż do Wilna. (h)

Śmiertelne bójkki przy pomocy kołów i i kijów nie ustają na wsi wileńskiej

ŚWIĘCIANY. W czasie bójkki na zabawie w Garbunach gm. kołtyniańskiej, Antoni Zdzietowiecki ze wsi Moszkieny został uderzony kołem w głowę przez Józefa i Marijana Juchniewiczów z Horynia, gm. mieleciańskiej. Pobity zmarł w domu w dniu 12 bm. Juchniewiczów aresztowano.

W nocy 15 bm. w maj. Konuichy, gm. podbrzeskiej, wynikiła bójka na tle porachunków rodzinnych

między Dowgiatki, a jego szwagrem T. Kalczewem. Kalczew uderzył kilka razy kijem po głowie Dowgiatki. Dowgiatki zmarł w dniu 16 bm. w szpitalu św. Jakóba w Wilnie. Kalczewa zatrzymano.

W dniu 15 bm., w Starej Wsi, gm. świrskiej, Feliks i Bolesław Palewiczowie zabili w czasie bójkki Antoniego Kamaszyna, zadając mu kołem rany głowy. Palewiczów aresztowano.

PAN Dziś premiera.
Jedyna i niezrównana
Liljana HARVEY
w najnowszym przeboju sukcesie
„Poznali się w Monte Carlo”
Szał tańca! Piękno miłości! Urok życia!
Świetny nadprogram: wspaniały dodatek rysunkowy i najnowsze aktualje

CASINO Dziś premiera.
Piękny film współczesny
„W poszukiwaniu miłości”
W rol. gł. LYLE TALBOT.
Nadprogram: Dodatki i aktualja

HELIOS Dziś podwójny program. 1) Szampańska komedia
„Sobowtór królewski”
w rol. gł. CARL BRISSON, MARY ELLIS gwiazda Metropolitan. Opera
2) „Żywy zastaw” Shirley Temple
w roli głównej
Pocz. o g. 4-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Król tenorów
Jan Kiepura
w rewelecyjnym filmie „Zdobyć cię muszę”
W rolach pozostałych: subtelna Claudie Clèves i Lucien Baroux
Humor! Ciekawa treść! Piękne pieśni w języku polskim!

AKUSZERKI
Akuszerka W. SMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty.
Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwają zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
Dom
murowany do sprzedania w dzielnicy Śniwiszek Kalwaryjskich, warunki dogodne. Inform. Kalwaryjska 12 m. 5 od 5 do 6 wiecz. w wtorki, czwartki i soboty.

Majątek
ziemi 120 ha, pięknie położony, zagospodarowany, zabudowania w bardzo dobrym stanie, w woj. Nowogródzkim, powiecie Nieswieckim — sprzedam. Laskawe oferty kierować do redakcji „Dzien. Wil.” 32

DOMY:
przy ul. Starej (8 mieszkań 2-u pok.) i przy ul. Trakt Batorskiego (2 mieszka 2, 3 pok.), ziemia własna, sprzedam. Dowię: plac św. Piotra i Pawła 3, m. 4. 1247—3

MIESZKANIA I POKOJE
POSZUKUJE
pokojów przy chrześcij. rodzinie, bliżej śródmieścia na I piętrze, słonecznego z wygodami, niekrepki, wejściem. Zgłoszenia kierować: Wilno I skr. poczt. 249. 1265

POSZUKUJE
2 pokojowego mieszkania z wygodami blisko centrum. Oferty do Biura Ogłoszeń Grabowskiego Garbarska 1.

NAUKA
Matematyk
absolwent U.S.B., u dziela lekcji matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Nauca gruntownie i sumiennie. Adres: Jakóba Jasieńskiego 18, m. 5.

POTRZEBNY
zaraz korepetytor, jez. niemiecki, łacina, matematyka, fizyka. Legionowa 1 m. 1.

PRACA ZAOFIAROW.
Potrzebna
służąca do wszystkich od 1.X. Od g. 11—4. Jasna 22—5.

PRACA POSZUKIWI.
Zarządzający
poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

OCHMISTRZYNI
wykwalifikowana zna się na kuchni i wyrób masła na sprzedaż, wymagania skromne. Szkapierna 35—19, godz. 3—6 pp.

Przyjme do prania WSZELKA BIELIZNĘ
Wykonuje starannie i po wyjątkowo niskich cenach. Sama odbieram i odnoszę. Proszę o pozostaw. adresów w adm. „Dzien. Wil.”

POMÓŻMY BLIŹNIM
POSPIESZMY Z POMOCĄ!
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29—3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pał. Miłos. Tow. św. Wincentego Paula), a nie mogą same w ten zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o laskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyn do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

XIII KONFERENCJA I.P.M. Sw. Wincentego à Paulo
prosi laskawych ofiarodawców o ofiary, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syna wdowy z 5-letnim dzieckiem i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierować: Poloka 3, m. 3, M. Z.

PRAWDZIWIE
biedny, lecz uczynny katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczonej przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventriculi) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożycko, zał. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil.”

DWOJE DZIECI
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zrobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, a nie wyzdrowię. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dzieckiem” do Administracji „Dz. Wil.”

O LITOŚĆ, POMOC
i radę wola nieszczerliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsza ofiary składać proszę do doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nie-wiadomego”.

ROŻNE
CZAS SADCIE TRUSKAWKI
Silną, zdrową rozsadę truskawek sprzedaje po 1 zł. za 100 sztuk osada Nr. 13 poczta Turgiele. Wysła za zaliczeniem pocztowem na koszt zamawiającego.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Śmierć podczas przechodzenia toru
W dniu 18 bm., o godz. 7.44 na szlaku Baranowicze — Pogorzelce, na kilometr 568, na niestrzeżonym przejeździe, pociąg Lux-702 zabił Marijana Trupiaczockiego, szeregowca pułku piechoty. Wypadek spowodował zatrzymanie się pociągu w ciągu trzech minut. Zwłoki przekazano władzom wojskowym. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność przy przechodzeniu toru.

Teatr i muzyka.
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim Dzisiaj o godz. 8 m. 15 w grana będzie w pełni największego powodzenia, nadzwyczaj interesująca, pełna słodca i pogody, jednocześnie silnie emocjonująca komedia Dario Niccodemi’ego „Nauczycielka” w obsadzie zespołu pp.: Wierczkowska (rola tytułowa), Chaniecka, Puchniewska, Mrozeński, Szezieniewski, Wołłejko, Utnik, w reżyserji dyr. Szpakiewicza. Ceny miejsc niższe.
— Teatr Muzyczny „Lutnia” Chór Dama w Wilnie. Sobotni występ Chóru Dama wywołał ogólne zainteresowanie.
Słynny ten zespół zaszczytnie znany w całej Polsce i w wielu krajach Europy, wyjeżdża niebawem na kilka miesięcy do Ameryki Północnej, gdzie będzie koncertować w większych miastach. Występ wileński będzie jednym z ostatnich przed tą wycieczką artystyczną.
Zaznaczyć należy, że program koncertu obejmuje szereg nowych utworów.
Bilety nabywać można 11—7 w.

Lew jedzący lody
Ulice Kopenhagi stały się w tych dniach widownią zdarzenia, które początkowo wywołało okropny popłoch wśród przechodniów, zakończyło się jednak zabawą sceną. Ulicami miasta przeciągał pochod reklamowy wędrownego cyrku. I widocznie jedna z klatek z dzikimi zwierzętami, w której znajdował się wspaniały lew sudański, była źle zamknięta, zwierzę bowiem, potrącając cielskiem o kraty klatki, otworzył jej drzwi i nagle wyskoczył na pełną publiczność ulicy.
Wszczęł się okropny popłoch. Uciekano na wszystkie strony. Nie zdążył uciec tylko lodziarz, stojący ze swym wózkiem na chodniku. Wrzasnął więc rozpaczliwie i ukrył się za swym wózkiem. Uwagę jednak lwa zwrócił wrzask biedaka, zwierzę więc skoczyło na wózek i przewrócił go, przyczem wypadły na bruk i otworzyły się puszkę z lodami.
Lew, który nigdy jeszcze w życiu nie widział czegoś podobnego, spojrzal zaciekawiony na zawartość puszek, a uczuwszy przyjemny zapach, liźnął lodów waniljowych. I widocznie zasmakował mu, bo liźnął je coraz gorliwiej, a skończywszy z lodami waniljowymi, zabrał się do malinowych i był ten tak zajęty, że ani zauważył jak podbiegli do niego dozorczy i zapędzili z powrotem do klatki.
Oczywiście, właściciel cyrku musiał zapłacić za lody, pożarte przez lwa, który zapewne po tej niezwykłej potrawie dostał rozstroju żołądka.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, poieca w wielkim wyborze
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057
Cenniki wysła bezpłatnie.
Nadeszły świeże nasiona cyclamen

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE
dla Pielegniarek przygotowujących się do egzaminu państwowego
Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne oraz ćwiczenia praktyczne według programu przewidzianego w Dzienniku Ustaw z dnia 17 maja 1936 r.
Wykłady będą prowadzone pod kierunkiem lekarzy specjalistów, ćwiczenia praktyczne pod kierunkiem dyplomowanej pielęgniarki zatwierdzonej przez Min. Opieki Społecznej. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Zapisy i informacje w lokalu Kursów Wychowania i Pielęgniowania Dzieci codziennie w godz. 17—19 ul. Mickiewicza 22 m. 5.
Uwaga: Absolwentki Kursów Pielęgniowania Dzieci w Wilnie, które ukończyły powyższe kursa w latach 1925-36 r. otrzymały prawo przystąpienia do egzaminu państwowego celem uzyskania dyplomu pielęgniarki zawodowej. Informacji bliższych udziela powyższy sekretariat.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.
Wilno, ul. Mostowa 1.

DOM HANDLOWY „T. ODYNEC” — IRENA MALICKA
Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzystuje 48 lat.
Druskienki i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych stoł do zapraw „IRENA”.
Rewelacyjnie tanie ceny! Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, platery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p.
Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupu!

PODNIENIE HANDLU — TO WZMÓŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTYNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREKLAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

LUDWIK WOHL.
Belawan
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.
Liljana Green mieszkała w „Eastern-Hotel”, zajmując dwa pokoje z łazienką.
Zastanawiającem było, że o tej młodej, niewątpliwie wyjątkowo pięknej kobiecie nikt nie wiedział.
Żyła samotnie.
Widziano ją tylko na spacerze, albo w kinie.
I to jeszcze więcej dziwiło wszystkich: kobieta, rzucająca się w oczy urodą i elegancją podróżowała sama, nigdzie nie bywała, ani u gubernatora ani u miejscowej arystokracji, zdawało się, nikogo nie znała.
Tylko spacerowała, lub siedziała w hotelu.
Belawan nie był uzdrowiskiem. Więc co ją tu sprowadziło? Czego chciała?
Leżała teraz na tarasie dolnym pod białym w czerwone paski parasolem płóciennym, obok na niskim stoliku stała szklanka z lemoniadą.
Była naprawdę piękna.
Miała jasnopopielate włosy, czyste, delikatnie zarysowany profil, owalną, lekko uszmiokowaną twarz. Puder oraz inne kosmetyki ja-

9) wyglądzie zewnętrznym...
Myśli Liljana Green przeniosły się raptem do Singapuru, do hotelu Raffles, gdzie wszystko się zaczęło. Cienka zmarszczka pionowa wystąpiła na czole.
Odchyliła głowę na poduszki leżaka, przymknęła jeszcze więcej powieki i wówczas pod oczami ukazały się dwa niebieskawe półksiężycy, widoczne tylko przy tej niefortunnej pozycji i tylko tem okropnem świetle słonecznem.
Tak, to się zaczęło w marcu...
Czy się skończy kiedy?
Nie warto nad tem się zastanawiać — myślała — są sprawy bardziej naglące. Przedewszystkiem trzeba tę historję doprowadzić do końca i to jak najprędzej, bo ten klimat jest zabójczy. Starzeję się z miesiąca na miesiąc, w dodatku w tym hotelu niema nikogo, co umie naprawdę masować. Ling-Tsu w Batawji, ten był wprost niezrównany!... Jak oni to robią?... Palce mają twarde, niczem drewniane, ale są niebywale zręczni!
W następnym miesiącu muszę przeprowadzić kurację systemem Hollywoodu: grape-fruit, jedno jajko, trochę sałaty z ogórków.
W zeszłym roku straciłem w ten sposób czternaście funtów. Teraz tyle nie trzeba — pięć, najwyższe sześć funtów!... Niech jeżdżie trochę na ramiączkach i na biodrach!...
Jednak muszę pierw tę sprawę

przeprowadzić. To wcale nie jest takie proste. Materiał zły i niepewny!...
Zdaje się, boy przyniósł lemoniadę?
Tak, stoi tu! Lód stopniał, oczywiście, ale jest jeszcze dość zimna... Boy położył tu jakiś list... Od niego, poznaję charakter pisma. Trzeba przeczytać, ale nie chce mi się, jestem taka zmęczona!...
Czego chce wogóle?
Na co mam ochotę?
W tej dziurze, w Belawanie można tylko spać.
Życie staje się straszne, kiedy przestaje interesować.
Czy nie zakończyć go póki czas?...
— Dobry wieczór pani! — usłyszała nad sobą męski głos.
Liljana Green otworzyła oczy.
Przed nią stał młody człowiek, rosły, zdrowy, uśmiechnięty wesoło. W ręce trzymał helm korkowy.
Wyglądał, jakgdyby taras i wogóle cały hotel były jego wyłączną własnością.
— Czego pan sobie życzy?
— Pani nie wie? — zapytał ze zdziwieniem: — Byłem przekonany, że pani już zawiadomiono. Mam portretować panią i powiem szczerze, do tej chwili musiałem to robić, ale teraz chcę.
Upłynęło z pół minuty, zanim Liljana Green zrozumiała, że leżący na stoliku list pochodził od doktora

i zapowiadał przyjęcie tego jasnowłosego młodzieńca.
Ożywiła się nagle.
Zniechęcenie i apatja znikły.
Jak się stało, że artysta, malarz zawędrował aż do Belawanu?
Ach, tak! — pomyślała. — Pewnie pejażysta, szuka egzotycznych tematów!... Mówi bardzo płynnie po angielsku, ale na pewno nie jest Anglikiem!
Wstała, przeciągnęła się lekko, ledwo dostrzegalnie.
Jak gietka, leniwa, lecz wspaniała kotka! — pomyślał z kolei Ossowski: — Jakiej narodowości może być?... Lily Green... Dźwięczy całkiem po angielsku, ale takich ruchów nie może mieć Angielka... Ładnie pali, a jeszcze ładniej trzyma papierosa!... Nos mały, trochę za szeroki, drapieżny.
Zdaje się, coś powiedziała?
— Nie, proszę pani, dziś nie będę mógł zacząć. Oświetlenie jest nieodpowiednie, poza tem za pół godziny ściemni się zupełnie. Noc zapadnie nagle, bez zmroku, bez żadnego przejścia.
— Więc kiedy?
— Jutro, jeśli pani pozwoli. O siódmej, o ósmej rano, póki jeszcze niema takiego upału, by pozwanie nie zmęczyło pani zbyt. Dziś uważałem za obowiązek złożyć pani wizytę.
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośniami do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, szragania zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

